

# Pilne. Wielka wygrana sędziego Żurka. Sąd nakazał przywrócić go do pracy w starym wydziale sądu

[https://oko.press/pilne-wielka-wygrana-sedziego-zurka-sad-nakazal-przywrocic-go-do-pracy-w-starym-wydziale-sadu?fbclid=IwAR3m613a\\_AXINmMNLmkB6M4LVkIxtf60h4nhiiKfPIabRIsTbVutJcYKnEc](https://oko.press/pilne-wielka-wygrana-sedziego-zurka-sad-nakazal-przywrocic-go-do-pracy-w-starym-wydziale-sadu?fbclid=IwAR3m613a_AXINmMNLmkB6M4LVkIxtf60h4nhiiKfPIabRIsTbVutJcYKnEc)

**Mariusz Jałoszewski**

**13 MARCA 2023**



foto: Dawid Zuchowicz / Agencja Gazeta

**Sędziego Waldemara Żurka do orzekania w macierzystym wydziale nakazał dopuścić Sąd Okręgowy w Katowicach. To porażka szefowej neo-KRS i byłej prezeski krakowskiego sądu Dągmary Pawełczyk-Woickiej, która pięć lat temu karnie przeniosła sędziego.**

SĘDZIA Waldemar Żurek - na zdjęciu u góry - to symbol wolnych sądów. Za ich obronę oraz za obronę praworządności jest najbardziej prześladowanym sędzią w Polsce. I teraz odniósł duży sukces w walce o swoje prawa. Do macierzystego wydziału - z którego został karnie przeniesiony - nakazał przywrócić go sąd w ramach tzw. zabezpieczenia.

To precedensowe orzeczenie wydała 3 marca 2023 roku sędzia Katarzyna Sznajder-Peroń z Sądu Okręgowego w Katowicach. Na jego mocy sędzia ma zostać przywrócony do orzekania w II wydziale cywilnym odwoławczym, który rozpoznaje apelacje od wyroków sądów rejonowych. Z tego wydziału w 2018 roku został przymusowo przeniesiony do wydziału I cywilnego, który rozpoznaje sprawy cywilne jako sąd I instancji. I na początek dostał do załatwienia stos zaległych spraw.

Sędziego przymusowo przeniosła ówczesna prezes Sądu Okręgowego w Krakowie Dagmara Pawełczyk-Woicka, obecna szefowa nielegalnej neo-KRS. W środowisku przeniesienie Żurka odebrano jako szykanę za obronę wolnych sądów. Bronił ich jeden z pierwszych w Polsce, jeszcze jako rzecznik starej, legalnej KRS.

Sędzia Waldemar Żurek cieszy się z wydanego przez katowicki sąd precedensowego zabezpieczenia. Mówi OKO.press: „To bardzo ważne rozstrzygnięcie. Nie tylko dla mnie, ale też dla innych szykanowanych zmianą wydziału sędziów. To orzeczenie też świadczy, że polskie sądy respektują orzeczenia sądów europejskich. Nie mam jeszcze uzasadnienia zabezpieczenia. Ale przypuszczam, że sąd w ogromnej części uwzględnił korzystny dla mnie wyrok TSUE z października 2021 roku”.

Żurek podkreśla: „To orzeczenie sądu w Katowicach to mały krok. Ale pokazuje, że walka i konsekwencja mają sens. Nawet jeśli się płaci za to ogromną cenę. Młyny sprawiedliwości miały powili, ale miały. Konsekwentnie będę dążył do przywrócenia praworządności. I żadna szykana nie zawróci mnie z tej drogi”. I jeszcze jedna wypowiedź Żurka:

**„Wszyscy, którzy przykładają rękę do tworzenia w Polsce systemu autorytarnego poniosą konsekwencje prawne. Jestem tego pewien”.**

Zabezpieczenie katowickiego sądu nie jest prawomocne, ale od razu jest wykonalne. Musi je wykonać nowy prezes Sądu Okręgowego w Krakowie, Bartłomiej Migda, nominat resortu ministra Ziobry. Jeśli tego nie zrobi narazi się na odpowiedzialność karną.

Zabezpieczenie chroni prawa sędziego do czasu wydania prawomocnego wyroku. Bo pozwał on macierzysty sąd o mobbing, dyskryminację w pracy i o przywrócenie do pracy w starym wydziale. Wyrok sądu I instancji w tej sprawie Sąd Okręgowy w Katowicach ma wydać 15 kwietnia 2023 roku.



Dagmara Pawełczyk-Woicka, była prezeska krakowskiego sądu, obecnie szefowa neo-KRS.  
Zabezpieczenie katowickiego sądu to jej porażka.  
Fot. Adrianna Bochenek/Agencja Wyborcza.pl.

## **Adwokat sędziego: przeniesienie Żurka było szykaną**

Z wydanego przez katowicki sąd zabezpieczenia cieszy się też pełnomocnik sędziego Waldemara Żurka adwokat Marek Stańko. Reprezentuje on go w sprawie o mobbing, złożył też w jego imieniu wnioski o wydanie zabezpieczenia.

Adwokat Stańko mówi OKO.press: „Przeniesienie sędziego z II wydziału cywilnego do I wydziału cywilnego było szykaną. Świadczą o tym okoliczności

przeniesienia, co zauważył w wyrokach dotyczących sędziego Żurka TSUE i ETPCz. Trybunały uznały, że przeniesienie go nie było w celu poprawy pracy sądu, tylko było właśnie szykaną”.

Adwokat mówi dalej: „Dodatkową okolicznością jest to, że po przeniesieniu sędziego z II wydziału odwoławczego, dokooptowano tam nowych sędziów. Ponadto sędzia mógł wtedy się od tej decyzji prezesa sądu odwołać. I do czasu rozpoznania jego odwołania nie musiał podejmować czynności w nowym wydziale. Ale w międzyczasie zmieniono przepisy i zabrano prawo do odwołania, jeśli przeniesienie jest do wydziału z podobną kategorią spraw. I za to, że sędzia Żurek nie podejmował czynności w nowym wydziale – bo czekał na rozpoznanie odwołania - zrobiono mu dyscyplinarkę”.

Mec. Stańko podkreśla, że sąd wcześniejszych wniosków o zabezpieczenie nie uwzględnił. Ale od tamtego czasu zapadły precedensowe orzeczenia dotyczące przenoszenia sędziów. I teraz sądy uznają, że mogą one naruszać niezawisłość sędziego i być szykaną.

Mec. Stańko mówi OKO.press: „Sądy krajowe zaczęły uznawać, że przeniesienie sędziego do innego wydziału może nie zmierzać do prawidłowej organizacji pracy sądu. Ale do dyskryminacji sędziego również ze względu na wyrażane przez niego poglądy. My mamy świadomość, że sędzia nie powinien się publicznie wypowiadać w każdej sprawie. Ale ma prawo i obowiązek wypowiadać się o Konstytucji i wymiarze sprawiedliwości, Bo to jego powinność. Więc nie może być za to szykanowany”.

Zabezpieczenie ws. sędziego Żurka to kolejne takie precedensowe orzeczenie, korzystne dla karnie przenoszonych sędziów. W styczniu 2023 roku Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wydał podobne zabezpieczenie ws. sędziego Pawła Juszczyżyna z Olsztyna.

Z kolei ETPCz wydał podobne zabezpieczenie ws. karnie przeniesionych sędzi Sądu Apelacyjnego w Warszawie Marzanny Piekarskiej-Drażek, Ewy Gregajtys i Ewy Leszczyńskiej-Furtak. Zaś niedawno Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wstrzymał akt prezydenta o wyznaczeniu do orzekania w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej, sędziego Pawła Grzegorzycy z Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. Piszemy o tym w dalszej części tekstu.

## **Jak dawna koleżanka Ziobry przeniosła Żurka**

Sędzia Waldemar Żurek został przeniesiony do innego wydziału w krakowskim sądzie w połowie 2018 roku. Od niedawna sądem kierowała nowa prezeska Dagmara Pawełczyk-Woicka, dawna koleżanka ze szkoły ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Żurek stracił wtedy też stanowisko rzecznika prasowego sądu do spraw cywilnych.

Środowisko sędziów odebrało to jako represję za to, że Żurek jeszcze jako rzecznik starej, legalnej KRS - PiS rozwiązał ją wbrew Konstytucji w trakcie kadencji - bronił niezależności sądów. I nie bał się krytykować „reform” ministra Ziobry.

Sędzia Żurek za swoją twardą postawę w obronie sądów stał się potem jednym z wrogów władzy numer 1 w sądach. Ma ponad 20 spraw dyscyplinarnych. W kilku kolejnych absurdalnych sprawach prokuratura szuka pretekstu by postawić mu zarzuty karne. Część z tych spraw inicjowała Dagmara Pawełczyk-Woicka.

A Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro grzebie w jego prywatnych sprawach, dotyczących rozliczeń z byłą żoną. I złożył na korzyść byłej żony trzy skargi nadzwyczajne do powołanej przez PiS Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN. Ziobro jedną sprawę wygrał, drugą przegrał. Trzecia czeka na rozpoznanie.

Dagmara Pawełczyk-Woicka jako prezes sądu szybko skonfliktowała się też z całym środowiskiem krakowskich sędziów, które znane jest na całą Polskę z obrony praworządności. Inicjowała wobec nich dyscyplinarki, straszyla wyrzuceniem z zawodu, a dwóch sędziów - Macieja Ferka i Annę Głowacką - nawet zawiesiła za miesiąc. To była kara za wykonywanie wyroków ETPCz i TSUE.

Teraz jest przewodniczącą neo-KRS, a jej partner życiowy Dariusz Pawłyszczek jest dyrektorem podległej Ziobrze Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Dostał też od neo-KRS nominację do Izby Cywilnej SN.



Sędzia Maciej Ferek z Sądu Okręgowego w Krakowie. To obecnie jedyny wciąż zawieszony przez nielegalną Izbę Dyscyplinarną sędzia. Wcześniej na miesiąc zawiesiła go Pawełczyk-Woicka. Teraz sędzia jest na celowniku neo-KRS, którą kieruje Pawełczyk-Woicka.

Fot. Jakub Włodek/Agencja Wyborcza.pl.

## **Jak Żurek wygrał w TSUE**

Żurek od przymusowego przeniesienia odwołał się do nielegalnej neo-KRS, ale bez skutku. W efekcie sprawa trafiła do Sądu Najwyższego, który na jej kanwie w składzie 7 sędziów zadał pytania prejudycjalne do TSUE. I w październiku 2021 roku zapadł ważny wyrok dla karnie przenoszonych sędziów.

TSUE orzekł, że „Przeniesienie sędziego bez jego zgody do innego sądu lub między dwoma wydziałami tego samego sądu może naruszać zasady nieusuwalności i niezawisłości sędziów. Takie przeniesienie może bowiem stanowić środek służący kontrolowaniu treści orzeczeń sądowych, ponieważ nie tylko może ono wpływać na zakres spraw przydzielanych danym sędziom do rozpoznania i prowadzenie spraw, które mają oni w swoim referacie, ale również może ono mieć istotne następstwa dla życia i kariery tych sędziów oraz wywoływać skutki analogiczne do tych, z którymi wiążą się kary dyscyplinarne”.

TSUE ocenił, że przeniesienie powinno być tylko w wyjątkowych i uzasadnionych przypadkach, ale powinno podlegać kontroli sądowej. Bo:



„Stabilność urzędu i ochrona niezawisłości sędziego przed ewentualnym naciskiem z zewnątrz wymaga, aby - nawet w sytuacji przeniesienia sędziego do innego wydziału tego samego sądu - poddanie sądowej kontroli decyzji o przeniesieniu wstrzymywało jej skutki”.

Po wyroku TSUE sprawa wróciła do SN, ale do dziś nie wydano wyroku. Najpierw Małgorzata Manowska - neo-sędzia na stanowisku I prezesa SN - blokowała wydanie sędziom akt tej sprawy. A potem doszło do zmiany składu orzekającego i miejsce czterech legalnych sędziów SN zajęli neo-sędziowie SN z Manowską na czele. A sprawa jest ważna nie tylko dla Żurka. TSUE bowiem zakwestionował też status neo-sędziów SN. I po to tak zmieniono skład orzekający w tej sprawie, by nie doszło do podważania legalności neo-sędziów.

Ale wyrok TSUE i tak zrobił dużo dla karnie przenoszonych sędziów, bo powołują się na niego w innych sprawach polskie sądy.

## **Jak Żurek wygrał w ETPCz**

Oprócz wygranej w TSUE sędzia Żurek wygrał też w ETPCz. W czerwcu 2022 roku Trybunał orzekł, że usunięcie go z legalnej KRS narusza Europejską Konwencję Praw Człowieka oraz Konstytucję.

Trybunał stwierdził również, że kumulacja środków podjętych przeciwko sędziemu - w tym jego odwołanie z funkcji rzecznika prasowego sądu okręgowego, badanie jego oświadczeń majątkowych oraz kontrola jego pracy sędziowskiej -, miały na celu zastraszenie, a nawet uciszenie go ze względu na poglądy w zakresie obrony praworządności.

Co więcej, ETPC zauważył, że "skarżący jest jednym z najbardziej charakterystycznych przedstawicieli środowiska sędziowskiego w Polsce, który konsekwentnie broni praworządności i niezawisłości sądownictwa". Oznacza to zatem, że działania podejmowane przeciwko niemu miały również na celu wywołanie tzw. efektu mrożącego, „musiały zniechęcić nie tylko jego, ale także innych sędziów do udziału w debacie publicznej na temat reform legislacyjnych dotyczących sądownictwa”.

I to właśnie na kanwie jego sprawy ETPCz dał sędziom prawo do wypowiedzenia się w kwestii wymiaru sprawiedliwości. Wypowiedzi Żurka w

obronie sądów według Trybunału „nie wykraczały poza zwykłą krytykę z czysto profesjonalnego punktu widzenia”. Ponadto „wyraźnie wpisały się w kontekst debaty na temat spraw o dużym znaczeniu publicznym, wymagały wysokiego stopnia ochrony jego wolności wypowiedzi”.

Co znaczące, Trybunał podkreślił, że sędziowie nie tylko mają ogólne prawo do wolności słowa w zakresie zajmowania się sprawami dotyczącymi funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, ale w sytuacji, gdy te podstawowe wartości są zagrożone, prawo to może się nawet przekształcać w obowiązek zabierania głosu w obronie praworządności i niezawisłości sędziowskiej.

„Gdy sędzia składa takie oświadczenia nie tylko we własnym imieniu, ale także w imieniu rady sądowej, stowarzyszenia sędziów lub innego przedstawicielskiego organu sądownictwa, ochrona przyznana temu sędziemu zostaje zwiększona” - orzekł ETPCz ws. Żurka. Trybunał zasądził na rzecz sędziego Żurka 15 tysięcy euro z tytułu szkód niemajątkowych oraz 10 tys. euro z tytułu kosztów i wydatków.



Sędzia Paweł Juszczyński z Olsztyna podobnie jak Żurek walczy w sądach z represjami nominatów Ziobry. I ma sukcesy, wygrał szereg precedensowych spraw.

Fot. Jakub Włodek/Agencja Wyborcza.pl.



## **Jak nominaci władzy przenoszą karnie sędziów**

Sędzia Waldemar Żurek był pierwszym karnie przeniesionym sędzią za obecnej władzy. Ale nie jedynym. Przymusowe przeniesienie jest coraz częściej stosowane jako forma represji za niezależną postawę lub wykonywanie wyroków ETPCz i TSUE. I tak przymusowo zostali też przeniesieni:

- Łukasz Biliński z Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia. Biliński zasłynął uniewinnianiem ulicznej opozycji za protesty przeciwko władzy. Powoływał się przy tym na Konstytucję, prawo międzynarodowe i wyroki ETPCz. W 2019 roku został przesunięty z wydziału karnego do wydziału pracy. Za tą decyzją stał ówczesny prezes sądu Maciej Mitera, członek ówczesnej neo-KRS. Biliński był drugim sędzią w Polsce karnie zesłanym do innego wydziału.

- Wojciech Maczuga, Beata Morawiec, Katarzyna Wierzbicka i Maciej Czajka z Sądu Okręgowego w Krakowie. Przeniosła ich karnie w 2021 roku ówczesna prezes sądu Dagmara Pawełczyk-Woicka, za wykonanie wyroków ETPCz i TSUE. W ten sposób chciała uniemożliwić im podważanie statusu neo-sędziów. Sędzia Czajka jako jedyny został przeniesiony do wydziału o innej specjalizacji - z karnego do cywilnego. Ale po protestach sędziów, prezeska po kilku dniach wycofała się z tej decyzji. Pozostali sędziowie zostali przeniesieni z wydziałów odwoławczych do wydziałów sądu jako sąd I instancji, ale zgodnie ze swoją specjalizacją.

- Piotr Gąciarek i Anna Ptaszek z Sądu Okręgowego w Warszawie. Oboje zostali przeniesieni z wydziału karnego do wydziału wykonawczego, zajmującego się wykonaniem wyroków innych sędziów. Gąciarek został przeniesiony w 2021 roku, Ptaszek w 2022 roku. To była kara za wykonanie wyroków ETPCz i TSUE. Za tymi decyzjami stał ówczesny prezes sądu Piotr Schab i jego zastępca Przemysław Radzik. Gąciarek został też potem zawieszony na miesiąc przez prezesa sądu, a następnie przez nielegalną Izbę Dyscyplinarną. Ma też dyscyplinarkę za stosowanie prawa UE.

- Agnieszka Niklas-Bibik z Sądu Okręgowego w Słupsku. W październiku wydała dwa orzeczenia, w których w oparciu o wyroki ETPCz i TSUE podważyła orzeczenia wydane z udziałem neo-sędziego. Za to została przeniesiona z wydziału karnego odwoławczego do wydziału karnego orzekającego w I

instancji. Decyzję podjął prezes Andrzej Michałowicz, nominat resortu ministra Ziobry.

Krótko potem sędzia zadała jeszcze pytania prejudycjalne do TSUE dotyczące tego, czy prezes sądu może odsuwać sędziego od orzekania i czy może przymusowo przenosić go do innego wydziału. Za raz po zadaniu tych pytań została zawieszona na miesiąc przez prezesa Michałowicza. Zrobiono jej też dyscyplinarkę. O jej dalszym zawieszeniu zdecyduje nowa izba Odpowiedzialności Zawodowej.

- Paweł Juszczyzsyn z Sądu Rejonowego w Olsztynie. To pierwszy i najdłużej zawieszony sędzia w Polsce. Zawiesiła go bezprawnie w lutym 2020 roku nielegalna Izba Dyscyplinarna. To była kata za wykonanie wyroku TSUE z listopada 2019 roku. Sędzia na jego podstawie chciał zbadać legalność neo-KRS i zażądał list poparcia dla kandydatów do tego organu.

Odwiesił go w maju 2022 roku Adam Roch z nielegalnej Izby Dyscyplinarnej. Ale nie wrócił on do orzekania w wydziale cywilnym, w którym był od wielu lat. Tylko został karnie przeniesiony do wydziału rodzinnego i nieletnich.

Przeniósł go tam prezes sądu Maciej Nawacki, który jest jednocześnie członkiem neo-KRS. Za wykonywanie wyroków ETPCz i TSUE Juszczyzsyn ma kilka dyscyplinarek. Wygrał jednak szereg precedensowych spraw w polskich sądach o przywrócenie do pracy. Wygrał też sprawę w ETPCz. Ponadto złożył szereg zawiadomień do prokuratury na Nawackiego i złożył przeciwko niemu subsydiarny akt oskarżenia.

- Dorota Lutostańska z Sądu Okręgowego w Olsztynie. W grudniu 2022 roku niespodziewanie została przymusowo przeniesiona z wydziału karnego odwoławczego (kontroluje on wyroki sądów rejonowych) do wydziału karnego, który sędzi sprawy w I instancji. Lutostańska była wcześniej ścigana za to, że nałożyła koszulkę z napisem Konstytucja. Sędziowie olsztyńscy jej przeniesienie odebrali jako represję, bo sędzia w wydziale odwoławczym sędziła 14 lat. Decyzję o przeniesieniu podjął wiceprezes Sądu Okręgowego w Olsztynie Marcin Czapski, nominat ministra Ziobry.

- Marzanna Piekarska-Drażek, Ewa Gregajtys, Ewa Leszczyńska-Furtak z Sądu Apelacyjnego w Warszawie. W sierpniu 2022 roku nagle przymusowo przeniesiono je z wydziału karnego do wydziału pracy. To była kara za podważanie wyroków wydanych przez neo-sędziów i za odmowę sądzenia z nimi. A sędznie wykonywały w ten sposób prawo europejskie.

Za decyzją o ich zsyłce stał prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie Piotr Schab i jego zastępca Przemysław Radzik (pełnią te funkcje od połowy 2022 roku). Sędznie się nie poddały. Za karne przeniesienie złożyły zawiadomienie do prokuratury i wnioski do sądu, domagając się przywrócenia do pracy w starym wydziale (w ramach zabezpieczenia). Złożyły też skargę do ETPCz. Piekarska-Drażek i Gregajtys za wykonywanie wyroków ETPCz i TSUE mają też dyscyplinarki.



Sędzia Marzanna Piekarska-Drażek (stoi po lewej) i sędzia Ewa Gregajtys. Obie są z Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Obie też walczą z karnym przeniesieniem do wydziału pracy.

Fot. Mariusz Jałoszewski.

## **Jak sędziowie walczą z karnym przenoszeniem przez nominatów władzy**

Sądy coraz częściej wypowiadają się w kwestii przenoszenia sędziów bez ich zgody, bo jest to jeden z elementów wpływu na sędziego. W styczniu 2023 roku Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wydał zabezpieczenie na mocy, którego sędzia Paweł Juszcyszyn ma być przywrócony do orzekania w wydziale cywilnym. Sąd uznał, że sędzia został przeniesiony niezgodnie z ustawą o ustroju sądów powszechnych.

Orzekł też, że przeniesienie sędziego uderza w dobro obywateli do rozpoznania sprawy przez profesjonalny i rzetelny sąd. Bo sędzia w nowym wydziale musi się nauczyć jak rozpoznawać nowy rodzaj spraw, z którymi nie miał do tej pory do czynienia. Tego orzeczenia odmawia jednak wykonania prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie Maciej Nawacki, który straszy też sędziego wyrzuceniem z zwodu. Za to Juszcyszyn złożył na niego zawiadomienie do prokuratury.

Z karnym przeniesieniem walczą też trzy cenione sędziarki karnistki z Sądu Apelacyjnego w Warszawie - Marzanna Piekarska-Drażek, Ewa Gregajtys i Ewa Leszczyńska-Furtak. W grudniu 2022 roku ETPCz wydał w ich sprawie zabezpieczenie, którego skutkiem powinien być powrót sędzi do starego wydziału. Ale prezes sądu apelacyjnego Piotr Schab i jego zastępca Przemysław Radzik odmówili jego wykonania, co jest precedensem w skali Europy. I zrównuje Polskę z pozycją Rosji i Turcji, które też odmawiały wykonywania takich zabezpieczeń.

Ale sędziarki walczą też w polskich sądach. Złożyły pozew o przywrócenie do pracy w wydziale karnym. A niedawno składy orzekające Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN przyznały im rację i przekazały przydzielone sprawy w nowym wydziale do innych sądów apelacyjnych. SN musiał mieć na względzie dobro wymiaru sprawiedliwości, czyli prawo do rozpoznania sprawy przez profesjonalny sąd, wyspecjalizowany w danej dziedzinie.

Z kolei w lutym Wojewódzki Sąd Administracyjny wydał precedensowe zabezpieczenie wstrzymujące akt prezydenta, o wyznaczeniu do nowej Izby Odpowiedzialności Zawodowej SN sędziego Pawła Grzegorzcyka z Izby

Cywilnej SN. Sędzia kwestionuje legalność nowej Izby i nie chce w niej orzekać, bo jest cywilistą. A w nowej Izbie stosowana jest procedura karna. Sąd administracyjny wstrzymując akt prezydenta powołał się m.in. na wyrok TSUE ws. sędziego Żurka. I uznał, że decyzja Andrzeja Dudy może naruszać niezawisłość sędziego. Wyrok w tej sprawie może zapaść w kwietniu 2023 roku.

Sędziowie wygrywają te sprawy dzięki pomocy adwokatów. Sędziemu Juszczyżynowi i trzem sędziom apelacyjnym pomaga w polskich sądach prof. Michał Romanowski. Z kolei trzy sędzie w ETPCz reprezentuje adwokat Piotr Zemła. Zaś sędziego SN Pawła Grzegorzycyka w sądzie administracyjnym reprezentuje adwokat Piotr Hoffman.



Trio ministra Ziobry do ścigania niezależnych sędziów. Od lewej stoi główny rzecznik dyscyplinarny Piotr Schab, w środku jego zastępca Michał Lasota, za nim drugi zastępca Przemysław Radzik. Wszyscy trzej są też prezesami sądów z nominacji ministra Ziobry.

Fot. Mariusz Jałoszewski.